

KURJER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 30 Października v. s. 1825 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

O podróży N. CESARZOWEY JEYMOŚCI, gazeta sankt-petersburska, donosi z *Charkowa* pod 22 września: „NAYJAŚNIEYSZA CESARZOWA JEYMOŚĆ ELŻBETA ALEXIEJEWNA, podróż przez guberniją slobodzko-ukraińską, szczęśliwie uskuteczniła, w dniach 19, 20 i 21 t. m. września.

Dnia 19, NAYJAŚNIEYSZA PANI raczyła przybyć od granicy gubernii Kurskiej, o godzinie 2giej z południa do miasta *Wolczańska*, gdzie w cerkwi sobornej ś. Trójcy krzyż ś. ucałowawszy, raczyła się udać do przygotowanego na pobyt swój domu strapożego powiatowego, radcy honorowego *Pletieniewa*, gdzie miała obiad. Gospodynią domu raczyła udarować brylantowym fermoarem.

O pół do czwartej z południa, wyjechała z *Wolczańska*, traktem do *Czuhujewa*; na tej drodze, we wsi *Saltowie*, o godzinie 5tej z południa spotkana przez duchowieństwo tameczney cerkwi z Krzyżem, który NAYJAŚNIEYSZA CESARZOWA ucałowała, a od obywatelki półkownikowej *Nowosilcowowej*, chleb i sól przyjmawszy, raczyła wyjechać do *Czuhujewa*, gdzie był nocleg.

Dnia 20 po wyjeździe z *Czuhujewa* do *Iziuma*, miała obiad w skarbowym domu pocztowym, na tymże trakcie będącym, na stacyi wołochowskiej, i w godzinę po południu wyjechawszy, o 5tej wieczorem raczyła przybyć do *Iziuma*, na którego przedmieściu, przy cerkwi Wniebowstąpienia, duchowieństwo NAYJAŚNIEYSZĄ PANIĄ spotkało z Krzyżem, po którego ucałowaniu, do przygotowanego dla SIEBIE udała się domu.

D. 21, wyjeżdżający CESARZOWEY JEYMOŚCI obywatele miasta *Iziuma*, przez głowę swojego, mieli szczęście ofiarować chleb i sól; a gospodarstwo domu, radca honorowy, *Koszłakow*, i żona jego, stawili się przed MONARCHINIĄ; gospodyni domu udarowana została brylantowym pierścieniem. Potem CESARZOWA JEYMOŚĆ oświadczywszy Nayłaskawsze zadowolenie, udała się do cerkwi sobornej Przemienienia Pańskiego, z kąd po ucałowaniu Krzyża w dalszą wyjechała podróż.

Tegoż dnia o godzinie 12tej przybywszy do miasta nadetatowego *Stawianska*, w przygotowanym dla SIEBIE domu obiad raczyła, o godzinie 2 po południu, gospodynią domu brylantowym pierścieniem udarowawszy, wyjechała ku stacyi *Kopanskiew*, a z tamąd po zmianie koni wyjechała do *Bachmuta*, w gubernii ekaterynosławskiej, w naypożądniejszym stanie zdrowia.

N I E M C Y.

Monachium d. 18 października.
(z *Gazety Warszawskiej*).

Dnia dzisiejszego zwłoki zmarłego Króla, *Maxymiliana Józefa*, przewieziono z kaplicy zamkowej do grobu rodzinnego w kościele nadwornym ś. *Kajetana*. Parada pogrzebowa ruszyła o godzinie 3ciej po południu, przy odgłosie dzwonów i wystrzałach działowych. Pod dowództwem feldmarszałka, *Xiążęcia Wrede*, zaczęli parady jenerałowie porucznicy, *Baron Ströh* i *Hrabia Pappenheim*, tudzież jenerałowie majorowie *Bernclau*, *Hrabia Seyssel*, *Baron Hertling* i *Kirschbaum*. Dalej: półkownik placu z 12 tandarmanami konno,

kerpus kadetów królewskich, 6 szwadronów 4go półku lekkiej jazdy, 2gi batalion strzelców, batalion gwardyi narodowej, pierwszy batalion grenadyerów gwardyi, batorya z 12stofuntowymi działami, drugi batalion grenadyerów gwardyi, szwadron gwardyi narodowej, półk gwardyi przybooczney; potem wszyscy słudzy w liberyi ślachteny tutejszey z zapalonemi pochodniami, wszystkie bratwa, powszechny instytut domu wychowania w *Monachium*, szkoły, wszyscy dworscy w liberyi z zapalonemi pochodniami, wszyscy oficyalisci domu królewskiego, kapela nadworna, lekarze nadworni, xięża parafialni z swoją muzyką wokalną, nadworni trębacz, duchowieństwo nadworne z muzyką wokalną, kanonicy, arcy-biskup ze swojemi assystentami, 25 ludzi trzymających podwójne palące się świece woskowe, z których ostatni niósł obraz ś. *Jerzego*, kamerdynerowie nieboszczyka Monarchy, urzędnicy i sekretarze domowych orderów królewskich, furer nadworny, herold w ubiorze swoim, ludzie niosący berło i miecz obwiedzione czarną florą, lekarze przybooczni królewscy, dwaj mistrze obrzędowi, wielki mistrz obrzędowy; za nimi karawan ośmiokonny, którym kierował koniuszy z dwoma bereyterami królewskimi. Na trumie znajdowały się insignia Królewskie i attributa domowych orderów królewskich. Po prawey stronie karawanu byli jenerałowie adjutanci i skrzydłowi adjutanci królewscy, a po lewey, 12 szambelanów królewskich; przy każdym zaś ze czterech rogów i w środku całunu, siedzi jeden z komandorów orderu ś. *Jerzego* w właściwym ubiorze, trzymając całun. Z każdej strony było 10 paziów z zapalonemi świecami woskowymi. Prowadzono potem konia, i niesiono krucyfiks: daley następowali: urzędnicy koronni, ministrowie stanu, szefowie sztabów nadwornych, jenerałowie piechoty, jazdy i artylleryi, drndzy urzędnicy dworscy, jenerałowie porucznicy, radcy stanu i tajni, jenerałowie majorowie, intendenci i wszystkie władze cywilne. Kończyły parady 2 bataliony pierwszego półku liniowego piechoty, batalion pierwszego półku artylleryi, batorya dział 12stofuntowych, 2 bataliony gwardyi narodowej i pierwszy batalion kirysyerów. U drzwi kościoła nadwornego całe duchowieństwo przyjęło zwłoki zmarłego Króla, które w kościele złożono na katarfalku, i po modlitwach, odprawionych przez obecnych xięży, i pokropieniu wodą święconą przez arcy-biskupa, zaniesiono trunę do grobu królewskiego, a po zamknięciu jej na dwa zamki, od których jeden klucz oddano ministrowi domu królewskiego, a drugi wielkiemu marszałkowi, zapieczetowano dwiema pieczęciami.

Z rozkazu panującego teraz Monarchy, *Ludwika Karola Augusta*, exekwie w kościele nadwornym ś. *Kajetana* odprawiać się będą, od d. 19 do 22 b. m.; więto oraz żalobę na rok cały, od d. 18 października t. b. do tegoż dnia i miesiąca w roku przysłym 1826.

Teraźniejszy Król wyjechał wczora z *Würzburga* do tutejszey stolicy. Oddział milicyi konney odprowadzał go milę drogi. Królowa z całą rodziną pozostała w *Würzburgu*, dokąd d. 14 b. m. zjechała Xiężna *Leuchtenbergska*, wdowa po Xiążęciu *Eugeniuszu (Beauharnois)*, z *Eichstädt*.

Dnia 15 b. m. wszystkie oddziały gwardyi narodowej, zebrawszy się na placu *Maximiliana Józefa*, wykonały przysięgę wierności Królowi *Ludwikowi*.

Przy exenterowaniu ciała nieboszczyka Króla, okazało się, iż błona mózgową skośnią, i w głowie znaleziono blisko dwóch uncyy wody, a w żołądku dwa kamienie żółciowe, z resztą piersi i żołądek były zdrowe. Zdaje się więc, iż Monarcha ten umarł na appoplexyą, zwaną wodną.

Karlsruhe d. 18 października.
(z *Monitora Warszawskiego*)

W. Xiążę postanowieniem z dnia 7 b. m. zalecił założenie szkoły politechnicznej w tutejszey stolicy. Oto jest wstęp do tego postanowienia: *Ludwik i t. d.* Oświecenie publiczne, tak w niższych szkołach, jako też w pośrednich i wyższych było zawsze za poprzedników naszych szczególnym celem starań rządu. My sami, ustanawiając szkołę normalną dla naszych panstw ewangelickich, taką, jak ta, która już istniała dla katolików, którzy także nadaliliśmy znaczne fundusze, powiększając zapłatę nauczycieli obu wyznań, przeznaczając kassom szkół średnich i wyższych fundusze dodatkowe stałe i oznaczone, dowiedliśmy także, i na przyszłość jeszcze dowieść choemy, o ile nas obchodzi ta ważna gałąź administracyi. Oprócz tego pragniemy i mamy stałą wolę, aby przede wszystkim prowadzono w tych instytucjach wierne i gorliwie instrukcyą religijną, jako będącą podstawą wychowania moralnego, i aby przez inne części nauczania, instrukcyą w niższych klassach miasta i kraju, udzielana była jasno i sposobem zastosowanym do potrzeb ludu; lecz aby w wyższych i średnich szkołach nauczanie było uzone i złączone we wszystkie oddziały, aby, zwłaszcza w gimnazyjach i liceach, literatura klasyczna, podstawa wszelkiej naukowej edukacyi, była uprawiana, jako też i pomocnicze wiadomości z gorliwością i zastosowaniem, sposobem rozsądnym i któryby na przyszłość doprowadził do nabycia obszerniejszych wiadomości. Oprócz tych środków dotychczasowych pierwiastkowej instrukcyi i wyższego nauczania umiejętności, staranie nasze mają jeszcze na celu instrukcyą klasy naszych ukochanych i wiernych mieszczan, i w ogólności każdego, który się poświęca wszelkim professyon, przemysłowym i chce nabyć wiadomości poprzednich, zwłaszcza w matematyce i naukach przyrodzonych, kto chce się nauczyć ich bezpośredniego zastosowania do zatrudnień życia cywilnego, a to dla przyłożenia się do wydoskonalenia przemysłu potężnym wpływem tych umiejętności, które naszym czasom winni jesteśmy, i chce zdziałać na tém obszerném polu wielkie skutki za pomocą najmniejszych środków i doskonałością płodów wyrobnych co do materyi i formy najlepszym wyrobom zagranicznym. Do szkoły, która w tym celu założona będzie, przyłączymy zaprowadzenie instrukcyi dla tych, którzy się poświęcą nauce matematyki i umiejętności przyrodzonych, nie tylko dla własney instrukcyi, lecz jeszcze dla zastosowania do użytków cywilnego życia, do architektury, budowli wodnych, wielkich dróg, kopalni, leśnictwa, nareszcie wszelkich przedmiotów służby publiczney, ugruntowanych na tychże umiejętnościach. Dla dopięcia tego celu usiłowaliśmy zachować i korzystać z tego wszystkiego, co już jest dobrem w tych rozmaitych częściach, dopełnić tego czego braknie i utworzyć z tego całość, wyrachowaną podług potrzeb kraju i środków, jakich do ich zaopatrzenia użyć można.

Od brzegów Menu dnia 20 października.
(z *Gazety Warszawskiej*)

Między dobroczynnymi fundacyami uczynionemi w *Weymarze*, z powodu obchodu jubileuszu panowania W. Xięcia, celują 3 następujące, zmierzające do coraz większego ukształcenia rzemieślników: 1) Co rok mają być dawane dwie nagrody rzemieślnikom majstrom, którzy chłopców swoich najlepiej uczyć i wychowywać będą; 2)

co rok także 5 nagród po 2 talary danych będzie 5ciu chłopcom rzemieślniczym, celującym pilnością, pracowitością i obojętnością; 3) co rok nakolic dane będą 2 stipendia po 50 talarów dla 2 czeladników rzemieślniczych, zasługujących na wsparcie, a będących synami obywateli weymarskich.

HISZPANIA.

Madryt d. 6 października.

(z *Monitora Warszawskiego*.)

Od czasu spisku Bessiera powstały mocno niektóre gazety przeciwko duchowieństwu, z powodu jakoby ożywiło bunt i niezgodę. Wiele okólnych pasterskich listów zbiło już dostatecznie podobnego rodzaju wyrzuty; lecz najwierniej wyśłowia się biskup Koryyski w następującem miejscu swego pasterskiego okólnika: „Nie obojęcie się ludzie kochani bracia; jeżeli niepoddać się zupełnie i ślepo rozkazom Monarchy, i niezaufać gorliwie i z prawością ustanowionym przez niego władzom, nieotrzymamy nigdy dobrodzieystw pokoju, tak potrzebnego dla Hiszpanii, a którego jej każdy dobry hiszpan życzyć powinien.

— Dnia 8. —

Dowiadujemy się z *Eskuryalu*, że Król Jmć ozdrowiał, a nawet dnia 6 października przechrzątał się.

Centralna Junta wyznaczyła nagrodę za najlepsze poemat, któreby jej w przeciągu 65 dni podano o *Chlubney obronie Saragossy* od 1808 24 czerwca, do 1809 25 lutego. Tę nagrodę odniósł zakonnik *Hieronimita*, nazwiskiem *Ramon Valvidares*; to bohaterkie poemat, przypisane Królowi ma tytuł „*Iberiada*“ i składa się tylko z 8000 wierszy. Pewien hiszpański krytyk stawia autora obok *Garcilasa*, *Herrery* i *Ercillas*. Na czele prenumeratorów jest imie *J. K. M.* i *Infantów*.

Madryt dnia 10 października

(z *Korrespondenta Hamburskiego*.)

Junta radząca trudni się ważnym planem zniesienia oddziałów prowincjonalnych, a natomiast, podzielenia całego kraju na 44 departamentów, które mają być rządzone przez urzędników takich, jakimi byli naczelnicy polityczni, za czasu stanów *Kortez*; plan ten był już podawany za czasów *Józefa*, ale pomimo wszystkich usiłowań nie można było go skutecznie.

Wczora wieczorem zwołano radę *Indyyską*. Z początku uderzyło to bardzo, ale dowiedziano się potem, że w tymże czasie zebrał się pewny rodzaj kapituły w klasztorze s. *Franciszka el Grande*, dla mianowania wielu *OO. gwardyanów* i prowincjonalów do różnych miejsc *Ameryki*, a *P. Zea* uczynił w tej mierze komunikacyę do rady.

Od niejakiego czasu zdaje się, że *P. Zea* skłonięniejszym się okazuje do przełożenia *P. Lamb* względem emancypacyi posiadłości meksykańskich i *Kolumbii*, i że w tym przedmiocie przybywszy z *Eskuryalu* odprawił radę nadzwyczajną z ministrami, która od godziny piątej wieczorem do 11 w nocy trwała, a dzisiaj rozchodzi się pogłoska, że na tej radzie o niczem więcej niebyło mowy, tylko o emancypacyi *Meksyku* i *Kolumbii*.

TURCYA.

Ateny d. 12 września.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Powrót *Ibrahima* do *Nawarino* nie potwierdza się: zdaje się, iż jakowych przeszkód doznać musiał. Załoga, którą tam postawił, otoczona jest przez *greków*.

Stambul dnia 25 września

Pogłoska o zamierzonej wyprawie *Lorda Kochrane* do *Grecyi*, obok wieści, że się *angielska eskadra* niespodziewanie w okolicy *Smyrny* pokazała, zrobiła tu wielkie wrażenie. Podobne wiadomości często się tu rozohodzą, a *Porta* zostaje w widoczney obawie. Z *Archipelagu* donoszą, że połączona flota turecko-egipska, wypłynawszy z

Alexandryi do Morei z posiłkami, w bliskości Kandydi przez greków napadniętą i rozproszoną została. Wszystko to wywiera naysgorszy wpływ na interessa kupieckie.

Niedawne przyaresztowanie wielu znakomych greków, między którymi również się matka Alexandra Maurokordato znajdowała, napędziła greckich mieszk.ńców stolicy niespokojnością i obawą, ale wkrótce potem uspokoiły się umysły, gdyż okazało się, że niejaki Ironiro, renegat, wróciwszy do chrześcijańskiej religii, dla własnego ocacenia, rodaków swoich o zdradzieckie korespondencye z powstańcami, fałszywie obwinął.

Między osiadłymi tutaj, w Smyrnie i innych miastach nadmorskich anglikami, a w ogólności między wszystkimi kupcami, panowała wielka niespokojność, z powodu rozgłoszonej wyprawy Lorda Kochrans. Nietylko wszystkie domy handlowe, ale nawet wszystkie rodziny chrześcijańskie drżały na samo wspomnienie skutków takiego przedsięwzięcia, bo sprzyjający mu nawet nie taili, że ono przyczyną będzie rozpacz, zemsty Turków, rabunku i spustoszenia wszystkich miast portowych.

Dnia 18 t. m. odbyło się uroczyste przyjęcie posła niderlandzkiego, barona Zuylen, które z powodu słabości tłumacza Porty, dotychczas było spóźnione.

— Dnia 21. —

(z Monitora Warszawskiego.)

Donoszą z Bagdadu, że misyonarze londyńskiego towarzystwa nie tylko upowszechniają książki na wschodzie, lecz, że zakładają szkoły po wszystkich miastach i oddają je pod bezpośrednią opiekę konsulów Anglii. Uczą tam czytać i pisać po angielsku; każde dziecko jakiegokolwiek bądź religii, jest tam przyjęte pod warunkiem używania książek, których mu dyrektorowie dostarczają. Jest jedna taka szkoła w Bassorze, inna założona jest w Bouchir odnodze perskiej; chcą podobnież założyć w Ispahanie i w Teheran. Komory celne Państwa Ottomańskiego, zwłaszcza w Bagdadzie i Alepie, otrzymały z Konstantynopola bardzo surowy rozkaz chwytania wszystkich książek angielskich.

Przez pomyłkę niektóre gazety doniosły, że gazeta Lisbońska ogłosiła urzędową wiadomość o uznaniu niepodległości Brazylii, gdy tymczasem było to tylko ogłoszenie niepodległości wyspy Hayty.

ANGLIA.

Londyn dnia 19 października.

(z Monitora Warszawskiego.)

Jeden z oficerów, należących do wyprawy kapitana Parry, do bieguna północnego udzielił następujących szczegółów: „Dnia 4 lipca 1824 wypłynęliśmy z zachodniej strony Groenlandyi. Przechodząc cieśninę Dawis przez 58 dni byliśmy otoczeni lodami, 9 września zostaliśmy uwolnieni od nich, a 13 t. m. weszliśmy do cieśniny Barrow. Zima się przybliżała; czyniliśmy, co było można, aby przybyć do portu Bowen w cieśninie Xięcia Rupperta, i 28 dokazaliśmy tego z wielką trudnością; 6 października byliśmy otoczeni świeżymi lodami. Zima przyjemniej przeszła niżliśmy się mogli spodziewać; mieliśmy na okręcie dobrą bibliotekę, i co piętnaście dni wydawaliśmy maskaradę. Zima, jak na tę część świata, dość była łagodną, termometr nigdy nie opadł niżej zera jak na 43 stopni i pół. Podczas zimowania polowaliśmy na białe niedźwiedzie, i zabiliśmy ich 12. Lato zaczęło się 6 czerwca i było bardzo piękne; 19 lipca lody pękły, i pożegnaliśmy port Bowen, gdzieśmy przeszło dziesięć miesięcy przepędzili; 23go widzieliśmy Northsomerset, i płynęliśmy wzdłuż południowego brzegu aż do poranku 1go sierpnia: wtenczas to Furią parły lody do lądu, i rozbiła się; po bezskutecznych usiłowaniach, opuściliśmy ją 19 t. m. Tak zakończyły się nasze nadzieje odkrycia przeyscia na północny zachód, chociaż nam wszystko aż dotąd sprzyjało. Dnia

1go września wypłynęliśmy z cieśniny Xięcia Rupperta do Anglii, i przybyliśmy 10 października do brzegów Szkocyi.“

Na giełdzie rozeszła się wieść, iż wojsko Angielskie zajęło Prome bez oporu. Według listów prywatnych z Rangoon, w miesiącu marcu pisanych, woyna terażniejsza więcej daleko kosztuje kompanią wschodnią indyjską, aniżeli jakakolwiek od roku 1799 w tych okolicach prowadzona. Od roku 1821 bez przerwy zajętych jest 70 do 100 okrętów do przewozu amunicyi, wojsk, i żywności: największe z nich kosztują na miesiąc, 20 do 30,000 rupiy, najmniejsze 6,000. Wszelkie zapasy, nawet siano, słoma, tym sposobem ciągle za wojskiem prowadzone bydlę muszą, gdyż kraj był przez długi czas opuszczony od mieszkańców, którzy teraz dopiero wracają; jeśliby nie przyszło do pokoju, tedy w miesiącu grudniu r. b., po skończonej porze dżdżystey, 30,000 wojska Angielskiego, stanie pod Umera Poora. Gazeta Globe and Traveller, kończy artykuł o dochodach Anglii, następującemi uwagami. „Jako pobudkę do niezmordowanych usiłowań, o polepszenie stanu ludu i skarbu, uważać należy to wspomnienie, że gdy my postępujemy coraz wyżej, inne narody także nie pozostają w jedynymże stanowisku. Francya, nie tylko że jest w lepszym stanie od nas, co się tycze summy dochodów czystych, i nie wielkiego długu, lecz jeszcze i w tym nas przewyższa, że ulepszenie finansów tego kraju, było daleko większe, i z większą prędkością wykonywane jak u nas“.

(z Gazety Warszawskiej.)

List z Guanaxuato pod d. 5 sierpnia wyraża, iż towarzystwo górnicze Anglo-Mexykańskie w Vallmianu, w Meksyku, wydobywa na tydzień 990 do 1200 ładunków po 500 futów ziemi kruszcowey, i więcejby wydobywało, gdyby nie brakowało robotników. Pracuje tam teraz 1500 Indyjan, i towarzystwo więcej się ich spodziewa. Ludność w Guanaxuato wynosiła dawniej blisko 90,000 mieszkańców, teraz zaś nie masz więcej nad 34,000, a i tych przeszło połowa przybyła od czasu, jak towarzystwo górnicze zaczęło bydlę czynnem. Klimat jest wybornym: Źródła Meksyku zaczynają się rozwijać, i wkrótce się okaże, iż są niezmierne.

NIDERLANDY.

Haga dnia 22 października.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Dwór nasz włożył żalobę, po Królu Bawarskim, na 4 tygodnie.

Dnia 18 zgromadziły się poraz pierwszy o biedwie izby. Druga izba obrała kommissye i trzech kandydatów na prezydenta, Król mianował prezydentem Pana Sandberg, który dostojęństwo to poważną mową rozpoczął. Potem uwiadomiono ze strony Króla o trzech projektach do praw, mających bydlę wniesionemi, a mianowicie tyczących się prowincjonalnego rozgraniczenia, nowego kodeksu handlowego i wyboru prezydenta izby wyższej.

Król oświadczył, iż życzeniem jego jest, aby nietylko do robót, które bezpośrednio rządowi się tyczą, ale także i do tych, które dla prowincyi i gmin są przeznaczone, (przedewszystkiem zaś do tych, dla których z kassy rządowej pieniądze są pożyczone) wyłącznie krajowych materyałów używano, chyba, gdyby dowiedzionem było, że się te w potrzebney ilości nie znajdują.

WŁOCHY.

(z Monitora Warszawskiego.)

Gazeta powszechna pod artykułem z Rzymu dnia 5 października, zawiera niektóre szczegóły, tyczące się poymania Gasbarrona. Jak wiadomo, banda, jeszcze z dwódziestu ośmiu ludzi złożona, przez dzielne środki od rządu przedsięwzięte, tak ściśnioną została w górach poza Sonnino, nad granicą Neapolitańską, iż albo poddadź się musiała,

lub z głodu wymrzeć; innego ratunku nie było. Do takiej ostateczności przywieziony Gasbarrone, wezwał jeneralnego Wikaryusza z Sezze, za nayconotliwszego i nayrzetelniejszego w całej okolicy uważanego, aby się udał do niego i do jego bandy, końcem naradzenia się, jakimby sposobem zrzędem ułożyć się mogli. Jeneralny Wikaryusz nie wahał się ani chwilę dopełnić wezwania, i za przewodnictwem postać Gasbarrona udał się do jego bandy. Pierwsze dwa dni upłynęły na wywiadywaniu się o teraźniejszym rządzie, o jego zamiarach względem bandy, o środkach jakieby miał do zniszczenia jej i t. d. Przez ten czas musiał szanowny kapłan, równie, jak każdy do bandy należący, żywić się spleśniałym chlebem, nadpsutym owocem i zatęchłą wodą, noc zaś pod gołębim niebem przepędzać. Trzeciego dnia Gasbarrone i większa część jego współników poczęli tracić zaufanie do Jeneralnego Wikaryusza, który im nie mógł we wszystkim żądanych dać objaśnień, a nadewszystko wzbraniał się zaręczyć za bezkarność, czego po nim wymagali. Wszyscy porwali się do broni, wzniesiono natychmiast pugiwały, pistolety, flinty, noże; już Gasbarrone gotów był szanownego kapłana swej wściekłości poświęcić, gdy w tém jeden z bandytów wystąpił i wspólnie z kapłanem, na nowo przez to ośmielnym, tak dzielnie przemówił do serca złoczyńców, iż ci, wzruszeni do łez, rzucili broń, i oświadczyli gotowość swoją udania się z Wikaryuszem do Sezze. Co też nastąpiło w istocie. Za ledwie zbliżyli się do Sonnino, gdy Jeneralny Wikaryusz spostrzegł, iż z całej bandy ośmiu tylko towarzyszyło mu, lecz między nimi był Gasbarrone; inni wrócili między góry. Z Sonnino zaprowadzono ośmiu złoczyńców do Sezze, gdzie Gasbarrone chciał się kilka dni zatrzymać, dla doświadczenia, jak mówił, czyliby się reszta jego współników zwabić nie dała. Lecz nie tylko jego usiłowania, nie wiadomo, czy szczerze, czy zmyślone, nie udały się, ale nawet pokazywać się poczęły, między temi ośmiu złoczyńcami znaki nieukontentowania, a nawet i buntu; zdawało się jakby postępkowi swego żalowali. Wtedy nastąpiło ich rzeczywiste poymanie i transportowanie do Rzymu. To jest, co do litery, rzetelny opis sposobu, jakim się o złoczyńcy w ręce rządu dostali. Gasbarrone ma przy sobie nałożnicę, której pod żadnym warunkiem skłonić nie można było, by swego kochanka odstąpiła. Gdy się banda zatrzymała w *Aricia*, odrysowano oboje, a potem odmalowano, lubo się temu mocno sprzeciwiała dziewczyna. W wielu znakomitych domach pokazują kopije tych portretów. Nazajutrz po przybyciu do zamku s. Anioła, Gasbarrone zaślubiony został ze swoją kochanką. Oboje odbierają codzień 5, a inni każdy po trzy paole. Nie zamykają ich, mogą po kilka godzin przechadzać się po wielkim dziedzińcu. Los ich jeszcze nie rozstrzygnięty ostatecznie, zdaje się, iż ci ośmiu nie przyptają życiem. Słychać, iż w tych dniach znowu jednego z tej bandy poymano.

FRANCYA.

Paryż dnia 18 października.
(z *Gazety Warszawskiej*).

Król Jmé dał kosztowny podarunek z fabryki porcellany w *Sevres*, Panu *Lawrence*, nadwornemu malarzowi Króla Jmci Angielskiego, mającemu od Monarchy swego zlecenie, aby odmalował wizerunek Króla naszego.

Zmarły Xiążę *Carignan* miał lat blisko 36; był zięciem Xiążęcia *de la Vauguyon* i wujem następcy tronu Sardyńskiego.

Margrabia *Livron*, Jenerał Francuzki, przybył z *Alexandryi* do *Marsylii* i przywiozł zatwierdzony przez baszę Egiptu układ, względem wysta-

wienia 2 fregat Godziałowych. Układ ten został zawarty z pewnym kupcem Francuzkim, który jest członkiem tutejszego towarzystwa przyjaciół greckich, a deputowany z Departamentu *Vard* dał za nim kaucyą. Pewny kupiec grecki w *Marsylii* odebrał zlecenie, aby kazał wystawić dla Greków dwa brygi zostodziałowe. Inżynier morski w *Tulonie* ma kierować tą robotą. Innemu jeszcze kupcowi polecono wystawić kórwetę 24rodziałową; lecz wysoka cena drzewa nie dozwoliła tego uskutecznić.

Znajduje się teraz w *Paryżu* blisko 30,000 Anglików i Irlandczyków.

Xiądz *Boivin* ogłosił w tutejszym *Monitorze*, iż ze 4000 dzieci, którym od 25 lat ospę krowią zaszozepeł, ani jedno nie dostało ospy naturalnej.

Francuzi nazwiskiem *Vannier* i *Chaigneau*, z których jeden lat 30, a drugi 36 bawili w *Kochinchinach*, i oba tam zostali wyniesieni na stopień Mandarynów pierwszej klasy, przybyli z rodzinami swemi do *Saigon*, chcąc zakończyć życie w oyczyźnie swojej. Mieli przywieźć ogromne bogactwa.

— Dnia 19. —

Pan *Huskisson*, minister angielski, był przedstawiany Królowi Jmci, i miał prywatne wysłuchanie.

Listy z *Gibraltaru* donoszą, iż kilka kaprów kolumbijskich, stojących od niejakiego czasu w tamecznym porcie, nagle wypłynęło, zapewne dla ścigania wyprawy hiszpańskiej z *Ferrolu*.

Słychać, iż Panowie *Dellesert* i *Perrier* podjęli się pożyczki dla rządu wyspy *Hayti*.

Wczorayszy *Monitor* umieścił pod artykułem z *Auszpurga* d. 14 października następujący list z *Paryża*: „Dowiadujemy się, iż ostatecznie oświadczenie Pana *Canning*, uczynione Xiążęciu *Polignac*, posłowi naszemu, są bardzo zaspakajające, i mogą uprzatnąć wszelką obawę zerwania przyjacielskich naszych stosunków z Angliją. Ziściło się przewidywanie świątłych polityków. Gabinet angielski jest daleki od przyjęcia propozycy, podanych mu od greków z ofiarowaniem pewnego rodzaju zwierzchniozey władzy.”

Tenże *Monitor* zawiera dalej następujący list prywatny z *Linz* pod d. 9 października: „Potwierdza się zupełnie, iż ostatnie listy, które dwór nasz (austriacki) odebrał z *Londynu*, są nierównie pomyślniejsze, aniżeli się po ostatnich wypadkach na Archipelagu i na wyspach Jońskich domyślać można było. Przełożenia dworu naszego znalazły dobre przyjęcie u gabinetu londyńskiego, który zganil postępowanie naczelnego kommissarza wysp Jońskich, a szczególnie kommodora *Hamilton*. Mówią także, iż kommodor *Hamilton*, który dał powód do tylu skarg ze strony dowódcy floty naszej na Archipelagu, ma być wkrótce odwołanym. Słychać nakoniec, iż Król Jmé Angielski miał oświadczyć życzenie, aby Xiąże *Esterhazy*, który od niejakiego czasu jest posłem w *Paryżu*, powrócił w témże znaczeniu do *Londynu*.”

Król Jmé dał prywatne wysłuchanie margrabiemu *de la Moussaye*, posłowi naszemu przy dworze bawarskim; pracował potem Monarcha z Xięciem *Doudeauville*, ministrem domu królewskiego, i Hrabią *Villele*.

Professorowie wszystkich uniwersytetów we Francyi, muszą nadal miewać prelekye z drukowanego dzieła, lub rękopisu, zatwierdzonego przez właściwą władzę, i podobnież drukowanego.

Ślawny malarz, *Horacy Wernet*, ukończył wielki obraz, wystawiający *Mazepę*, podług *Lorda Byrona*.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 13 paździer. rub. srebrny 3 rub. 76½ kop., dukat nowy 11 rub 40 kop. imperyal 37 rub. 65.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennago Litewskiego Gubernatora
Andrzej Bucharski, Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 30 października a. s. 1825 Roku.

1. Magistratura Powszechny Opieki gubernii Litewsko-Wileńskiej po zaspokojeniu z funduszu jej w znaczney części summy za Naywyższym Rozkazem na wybudowanie w Wilnie CESARSKIEGO Pałacu przeznaczoney, mając u siebie nie małe pozostające od potrzeb pieniądze, w srebrney monecie i bankowych asygnatach przez niniejsze zawiadania że życzącym pożyczania może wydawać według rodzaju tych pieniędzy, jedno na lat trzy za opłatą wprzódy za rok sześciu procentów, i drugie na lat dwaście za opłaceniem z góry takichże procentów za dwa lata, a przez pozostające dziesięć obowiązany będzie pożyczający wnosić do teyże Magistratury każdego roku dziesiątą część samego kapitału z procentami na zostającą w długi summę; w ewikcyą zaś przyynowane będą poddane włościańskie mezbliższe po ostatney rewizyi w majątnościach obywatelkich tutejszey Gubernii zapisane, każda w stu pięćdziesięciu rublach asygnacyynych, a także murowane domy w Gubernijskim Mieście Wilnie znajdujące się, w połowie ich wartości, według urzędowego ocenienia w samych niepalnych materiałach, o swobodności jakowych od wszelkich zaprzeczeń partykularnych długów, skarbowych uzyskań i podatkowych remanentów, życzący wziąć pieniądze, powinien przedstawić do Magistratury Powszechny Opieki formalne świadectwo Sądu Głównego Litewsko-Wileńskiego 2go Departamentu.

Józef Puzyna Członek Magistratury Powszechny Opieki Sądu Główn. Guber. Wileń.
Assessor.

Sekretarz Jan Solimani.

1. Michał Zaleski b. Podkomorzy Pttu Rosińskiego, Jeneralny massy funduszków i interessów JO Xezki Stefani Radziwiłłowny Prokurator, pozwami dwoma edyktałnemi 1825 oktobra 19 wyniesionemi, a 27 w aktach Kommissyi Radziwiłłowskiej zeznanemi, zapozwałem przed Sąd Kommissyi na urządzenie interessów Radziwiłłowskich Naywyższą Wolą ustanowioną: 1mo Sukcessorow zmarłego Bazylego Kochanowicza b. Rachmistrza w Skarbie Radziwiłłowskim, o skassowanie pretensyi tegoż Kochanowicza za dokumentem od JW. Chodźki 1815 augusta 30 wydanym, a przez W. Norwida w r. 1816 aprobowanym, o zł. p. 35.659 zł. 12, jako na świadectwach WW. Odyńca i Mierzejewskiego, nie mających do tey szczególney mecy opartym i o powrót kosztów prawnych; 2do Stanisława Mirskiego b. Kapitana woysk Polskich, jako po dekretach 1821 lipca 12 kopii z spraw, a 1824 january 10 kontunacyynym, o warowanie miejsca stanności, o kassatę namnożonych do massy pretensyi, o z danie rachunku z pełnionych w skarbie xiążących obowiązków, i z wziętych od WW. Zuhorskiego i Bukowskiego sum, oraz wziętych ze skarbcza, od Burgielskiego pasow bogatych i o expensa. Których jako niewiadoraych z miejsca swojego zamieszkania przez niniejszą awizacyą zawiadamiam.

Michał Zaleski Prokurator massy.

Dozwala się drukować 1825 października 28
Cenzor Leon Borowski.

2. Sąd Ziemski powiatu Rosińskiego Gubernii Litewsko-Wileńskiej, w sprawie konkursowey kredytorow zesłego Krzysztofa Olendzkiego Szambelana, powtórnym wyrokiem dylacyynym 1825 r. października 6 d. zakroczonym, przez sukcesorów nieżyjącey dopiero Pawliny z Oranowskich Olendzkiej Szambelanowey, lub Donataryuszow przez jej dyspozycyą testamentową mianowanych; komportacyą wszelkiey jej pozostałości na rejestrze, a papierow w oryginałach, do kancelaryi swego Sądu na dzień 10 listopada 1825 roku na persystencyą trzytygodniową, pod przysięgą w ciągu oney odbyć się powinna, i pod karami za sprzeciwieństwo, przeznaczył; termin rozpoczęcia dzieła konkursowego na dzień 1 grudnia ubiegającego roku, a wzięcia do namowy na dzień 22 tegoż r. i miesiąca zapowiedział; żeby mieć interesowane strony, o tém wiedzieć mogły, przez niniejszą trzykrotną awizacyą ogłaszając, niestawającym prawną amissyą zagraża. Roku 1825 października 15 d.

Stanisław Olechuowicz Prezydent Ziem. Ptu Rosińskiego.

Alexander Bohdanowicz Sędzia Ziem. Ptu Rosień.

Konstanty Lutkiewicz Sędzia Ziem. Ptu Rosińskiego.

Teofil Dowiatt Regent Ziemski Ptu Ros.

Dozwala się drukować d. 27 paźdz. 1825
Cenzor Leon Borowski.

3. Gdy według organizacyi, wysłego w roku przeszłym 1824 gbra 14 dnia o kupcach i innych handlarzach, oraz przemyslnikach postanowienia, Naywysocy utwierdzonego; zbliża się już wkrótce termin zapisywania do Giełd kupieckich, wszystkich w tym mieście Wilnie właściwy kupiectwu handel prowadzących, od dnia 1 następującego miesiąca nowembra; przeto Rada Miasta Gubernskiego Wilna przez niniejsze ogłoszenie trzykrotnie w Gazecie Kuryera Litewskiego pomieszczone, obowiązuje wszystkich bez wyjąku tak Chrześcijan, jako i Izraelitow, zapisanych w kupiectwo na rok idący, a równymże sposobem żądających zapisać się na rok przyszły do tegoż kupiectwa, lub otrzymać świadectwo według rodzaju handlu na przemysł mieszczańom, albo posadzkim dozwołony, aby począwszy od dnia 1 nowembra i nieopóźniając się bez odwłócznie do nowego roku kupcy ze wniesieniem ziemskich powinności, a dalsi z potrzebnymi dowodami dla otrzymania przyzwoitych świadectw do teyże Rady na Ratusz jawili się, gdyż w przeciwnym zdarzeniu jeśli tacy kupcy lub handlarze nie zapiszą się i nienzyszczą prawnych świadectw w przeciągu pomienionego terminu, tedy będą im zamknięte handle, i dalsze prowadzenie wszelkich targow zabronione zostanie. Jan Buksza Prezydent M. W.

Sekretarz Rady M. W. Woytkiewicz.

3. Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego Całą Rossyą etc. etc. etc.

Excerpt z Protokółu potoczney Grodzkiego powiatu Słonimskiego oświadczenia w dacie niżej wyrażoney zapisanego, roku 1825 miesi-

ca oktobra 10 dnia, stronie potrzebującej pod pieczęcią urzędową Grodzką tegoż powiatu za Nrem 359 jest wydan.

Roku 1825 septembra 20 dnia oświadczenie imieniem W. Stanisława Nowickiego Sędziego Granicznego powiatu Słonimskiego, przeciwko JPanu Józefowi Zawadzkiemu, b. Deputatowi Wywodowemu powiatu Słonimskiego, w rzeczy następney: w roku 1808 zeszły oyciec żalco Józef Nowicki, nabył aktoństwem majątność Dubinkę w powiecie Słonimskim położoną u obżałowanego Zawadzkiego za sumę 9000 rubli assygnacyynnych; za wycięciem w aktostwo gdy obżałowany tabelę nieokazał omerow swoich na tymże majątku przez się opartych, oyciec jednak zeszły żalcego stosując się do zwyczaju i praw, w tymże roku 1808 zatrzymując pro ewictione u siebie część summy, wydał obżałnemu dwa obligi, jeden na 8714 złotych polskich, drugi na 15000 podobneyże monety, z warunkami zatrzymania takowey summy do lat trzech u siebie, w ciągu więc possessyi a usunięcia się z kraju obżału. Zawadzkiego Józefa, jego różni wierzycciele, okazawszy się z obligami, w celu dopomnienia się za onymi należnościami powynosili zapozwy, po różnych subseliach, jedni pouzyskiwali ostateczne konwikcie, a drudzy oczewiste dekreta i satysfakcie takowych dekretow na majątności Dubince oparli. Jakowe długi zeszły Józef Nowicki oyciec żalującego deportując opłacił 27,263 złotych polskich nielicząc w to procentow i expensow prawnych. Tém więc sposobem nietylko dług od siebie obżału Zawadzkiemu należny umorzył, lecz nadto z przepłaty sumowną, dopiero już żalcy jako sukcesor ma do jego pretensyą, objawszy żalcy drogą naturalney sukcesyi po zeszłym oycu majątność Dubinkę, rozpatrując archium gdy dostrzegł, iż zeszły oyciec jego przez zapisane w roku 1815 w aktach Grodzkich Słonimskich, oświadczenie, zaawizował przez Gazety Publiczność, gdy jednak do tey pory obżałny Zawadzki w tutejszym kraju nieznaiduje się, i do należnego obrachunku niezgłasza się i nieprzystępuje, przeto żalcy odwołując się do oświadczenia przez oycę zeszłego w roku 1815 uczynionego, ponawia one i oświadcza, że o zwrot zatrzymanych obligow pro ewictione oraz o przepłatę dłużnikom Zawadzkiego, z tymże obżałnym Zawadzkiem prawem czynić niezaniebda, i ażeby o takie obligi nikt w żadne z obżałnym Zawadzkiem układy niewchodzil; o czem oświadczenie w aktach powiatowych zapisawszy, przez awizacyą Gazetną Publiczność do tego należeć mogącą ostrzega. Takowe oświadczenie będąc proszony w imieniu W. Nowickiego podpisuję (w protokule podpis takowy) Michał Garbowki.

O zgodności z protokulem potocznym poświadczam Franciszek Kołatay Pisarz Grodzki ptu Słonimskiego.

Pozwolono drukować 19 października roku 1825 Cenzor, RadzcaKollegialny Symon Zukowski.

2 Adam Dauksza Prezydent Grodzki Pt Wileńskiego Józef Naborowski Pisarz tegoż Sądu, Mateusz Romanowicz Sędzia Ziemski Wileński i Romuald Chrzczonowicz Sędzia Grodzki Wileński.

Oznajmujemy tym naszym urzędowym obwieszczeniem listem, iż w Sądzie Ziem. Wileń. odchodziła sprawa JP. Morozowa z W. Kluczewskim i jego kredytorem w rzeczy do dania urzędnikom na Sąd Exdywizorski majątku

tegoż Kluczewskiego w miejscu zbyłych, i w tey sprawie zapadł pod r. 1825 apr. 28 dekret dodający tychże urzędników; w skutek jakowego dekretu, my wyżey wyrażeni urzędnicy, że w komplecie z trzech złożonym Sąd taxatorsko-exdywizorski w domu Sądowym Pt Wileń. za niedziel cztery od daty podania niniejszego obwieszczenia, to jest dnia 19 gbra bieżącego roku złożym i do rozsądzienia teyże exdywizorskiej sprawy przystąpić, zapowiadamy, w czem aby strony do tey sprawy należące, ze wszelką na ten termin stanęli gotowością ostrzegamy.

Roku 1825 8bra 23 dnia, Woźny niżey wyrażony świadczę, iż kopie tego obwieszczenia od urzędników JW. Adama Daukszy Prez. Grodz. Wileń., Józefa Naborowskiego Pisarza tegoż Sądu, Mateusza Romanowicza Ziem. Wileń. Sędziego i Romualda Chrzczonowicza Sędz. Grodz. Wileń. imo JW. Ignacemu Balińskiemu Marsz. Pt Wileń. w folwarku Slepiskach. 2do WW. Wincentemu i samey Bohuszewiczom Komor. w folwarku Czyżyszkach. 5tio W. Wincentemu Andrzejewskiemu w folwarku Pokrayczynie w Ptcię Wileń. leżących a dla nie wiadomości pobytu Kluczewskiego 4to do Redakcyi dla umieszczenia do Gazety Kuryera Lit. oczewisto w ręce popodawałem i oterminie mającey nastąpić rozprawy w Sądzie Exdywizorskim za niedziel 4 od podania niniejszego obwieszczenia, to jest dnia 19 gbra bieżącego roku, oznajmiłem i opowiedziałem. Augustyn Woźny Pt Wileń.

Roku 1825 8bra 23 d. przed aktami Grodz. ptu Wileń stawając osobiście Woźny wyżey wyrażony, relacyą niniejszego obwieszczenia urzędowie zeznał. Przyjąłem Regent Onady Horodeński. (L. S.).

Dozwala się drukować 1825 paźdz. 23 Cenzor L. Borowski.

2. Sąd Ziemski powiatu Ostrogińskiego stosownie do decyzji swey terażniejszego 1825 roku dnia 30 septembra w dziele o nieprawym splotzeniu dziecięcia przez rekrutkę Darkę Zubaczykę i zaraz po porodzeniu zmarłym wypadley, do splotzenia którego powołuje ona żonatego człowieka Ur. Karola Sawickiego lat 50 mającego, funkcjami ekonomicznymi i leśniczowskiemi zajmującego się, niewiadomo gdzie teraz znajdującego się, celem odszukania onego, i dostawienia w tutejszy Niżny Ziemski Sąd dla wzięcia od niego potrzebnego w powyższym przedmiocie wyznania i uczynienia dalszego śledztwa, niniejsze podaje do Gazet Kuryera Litewskiego obwieszczenie. Dan w Ostrogu roku 1825 dnia 8 oktobra.

Podsędek Ziemski powiatu Ostrogińskiego Leon Krzyżanowski.

Ziemski Rejent Alexander Rossowiecki.

2 W kantorze ogrodowym Pana J. H. Zigry znajdując się do zbycia nowo przybyłe harlemskie kwiatowe cybulki, szczególny dobroci, których katalogi rozdają się bezpłatnie w księgarni P. Józefa Zawadzkiego w Wilnie.

U tegoż Pana Zigry w Rydze dostać można za cenę pomierną drzew owocowych jako to: gruszek, jabłek, trześni, wiśni, śliwek, brzoskwin, morelow, krzakow, wielkich holenderskich porzeczek, wielkiego angielskiego agrestu, czerwonych i żółtych maltańskich, malin, najpiękniejszych krzakow różowych, gwoździków, pierwiosnkow, północno-amerykańskich krzewow i drzew, exotycznych roślin i wiele innych.

OGŁOSZENIE

Nowe dzieła.

Uwładamiam się Prześwietna Publiczność o wywieściu z pod prassy drugiego Tomu Słownika Łacińsko-Polskiego, ułożonego przez WJX. S. Czerskiego Kanonika Żmudzkiego. Jeżeli dzieło to daleko później, aniżeli zapowiedziano, wydanem zostało, przyczyną tego są inne zatrudnienia naukowe Autora, oraz oddalenie się jego z Wilna do Sankt-Petersburga. Lecz z drugiej strony, toż samo opóźnienie (gdy pracowitość Autora skądinąd dobrze jest znana) dowodzi, jak Autor szczerze pragnął, ile mu tylko niepospolite jego talenta i obszerne wiadomości w językach klasycznych dozwalały, udoskonalić dzieło swoje i przysłużyć się Publiczności takim Słownikiem, jakiego ona z upragnieniem, ale zawsze omylona, aż dotąd oczekiwała.

Nie mam bynajmniej zamiaru, zwyczajem ledwo nie wszystkich xięgarzy i wydawców dzieł nowych, najczęściej chęcią zysku powodowanych, obszernie się rozwozić nad zalecaniami tego dzieła. Sam światły czytelnik, najlepiej osądzi, ile Autor odpowiedział i oczekiwaniami Publiczności i zwołaniu uczonemu Komitetu Filologicznego przy Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim, z poruczenia którego przyjął na siebie tę pracę. Przestane na przytoczeniu tu niektórych wyjątków z przemowy samegoż Autora do 1go Tomu Słownika niniejszego, w których tak sprawę z tyloletniej swej pracy przed Publicznością zdaje:

„Lexykografia rozmaite musiała przechodzić stopnie nim przyszła do tego stanu, w jakim się dziś znajduje w narodach oświeconych, i jeszcze będzie musiała długo postępować naprzód bez osiągnięcia podobno stałego punktu, bo zawsze się będzie co nowego odkrywało z tej, iż tak nazwę, kopalni starożytności.

Komitet filologiczny przy Cesars. Wileńs. Uniwersytecie w r. 1815 pod przewodnictwem Prof. Grodka zwrócił uwagę na postęp Lexykografii w czasach naszych i chciał mieć do niego zastosowane i u nas słowniki języka greckiego i łacińskiego; ułożeniem pierwszego zatrudnił się P. Jurkowski Nauczyciel Lyceum Krzemienieckiego i do skutku rzecz przyprowadził szczęśliwie, czeka tylko publiczność na rychłe oglądanie dzieła w druku; ułożenie drugiego, mnie od Komitetu poruczonem zostało; pracę moję przerwał mi mój wojaż dwuletni, lecz posłużył mi razem do czystszej wyobrażenia wielu przedmiotów i pomników starożytnych, z których się pyszni szczególnie klasyczna ziemia włoska, a o których muszę mówić w słowniku.

Powracając teraz do przerwanego dzieła i wraz go wydając, muszę przemówić w szczególności o stanie Lexykografii łacińskiej i o zakreślonym planie dziełu mojemu.

Po odrodzeniu się na zachodzie nauk, Lexykografia łacińska szczególnie zwróciła uwagę na siebie; ukazały się natychmiast słowniki, lecz te były tylko *wokabularze*, czyli wykład gołych wyrazów przez wyrazy oyczyste lub łacińskie blizkoznaczące; nastąpiły daley słowniki z frazami, lecz bez oznaczenia mieysca w autorze, gdyż wydawano autorów bez należytego jeszcze podzielenia na xięgi i rozdziały i częstokroć bez numerowania kart i stronic; po załatwieniu tego nastąpiły spory o wierzytelność tekstu, o zadeterminowanie mnóstwa wyrazów, o wydanie prawdziwego ich znaczenia, o etymologią, o filozoficzne szykowanie rozmaitych znaczeń wyrazu i naturalnem ich po sobie następstwie i t. d. w tém zakwita krytyka i filologia, uczeni zaczynają się trudnić wyłącznie jedną materyą lub jednym autorem, zjawiają się większej wierzytelności rękopisna, lub też same wierniej się odczytują celem sprostowania tekstu, zaczynają odróżniać pisma autentyczne autora od podrzuconych (*Rhunken, Wolf, Fielding* i t. d.), odkrywają nowe widoki w filozofii dawnych, w mytach (*Heyne, Creuzer, Hermann, Uwarów* i t. d.), w dziejach, polityce, handlu (*Heeren, Lelewel.*) i podług tych widoków muszą się też zmieniać znaczenia wyrazów, lub prostować wyobrażenia, rzucają nowe światło na dawnych architekturę (*Rhode, Stieglitz*) na części teatru (*Groddeck*), na rzeźbiarstwo i rozmaitego rodzaju pomniki (*Winkelmann, Visconti, Millin, Quatre Metre de Quinci*), na botanikę (*Sprengel*), na monetę, wagi, miary, (*Barthelemy, Eckel, Adams*), na farby dawnych (*Davy* z rozbiórki farb znalezionych w naczyńiu w rozwalinach), nawet na toaletę Rzymianek czyli kozmetykę (*Böttiger* w Sabinie); zjawiają się dzieła całe lub ich ułamki, o których ledwo jaką mieliśmy dotąd wiadomość (*Fronto* wyczytany z palimpsestów przez *Aniolo Maja*, ułamki *Cycerona*, tegoż *RPospolita*, pisma *Symmacha*), odkrywają się nowe pomniki starożytne, malowidła, napisy, owszem wygrzebują się całe miasta starożytne z pod ziemi, nowe widoki, nowe przedmioty, nowe sprostowanie wyobrażeń w zawoździe lexykograficznym (1); nie masz więc czemu się dziwić, że słowniki *Juniana Maia*, *Kalepina*, *Fabra* poprawia *Gesner*; *Nizolego* poprawia *Facciolati*, tych zaś wszystkich poprawie *Scheller* filozoficznym układem i naturalnem znaczeń następstwem i ich odzienieniem, lecz sam znownu zostaje poprawionym przez *Rhunena*, przez *Lunemanna*, *Schönbergera*, *Cognolatego*, *Furlanetego* i t. d. słowem rzecz jest w postępie (2).

Stosując więc do tego postępu Lexykografii w czasach naszych pracę moję, taki plan zakreśliłem słownikowi: zamierzylem naprzód objąć wszystkie wyrazy języka łacińskiego, póki ten język był żyjącym; zatem od wyrazów tablic XII, kolumny *Duylusza*, dekretu o *bacchanaliach*, przechodzę aż do *Augustyna*, *Wenencyusza Fortunata* i t. d. nie tykając atoli łaciny wieków średnich, ani też nowocześniey technicznej (3); umieszczam wyrazy, którym jeszcze imieysca nie dano w słownikach, są to z palimpsestów (*ex codicibus rescriptis*) *Maia*, dostrzeżeń świeżych w autorach i z inskrypcy; imiona właściwe historyczne i geograficzne wywołał *Rhunken* ze słownika swojego jako należące do udzielnych historycznych i geograficznych słowników (4), zważając atoli związek grammatyczny imion właściwych z językiem samym i niełatwe nabycie tych słowników udzielnych, zdało mi się umieścić imiona właściwe

(1) Obacz np. artykuły: *acanthus, aqum, auripigmentum, aulacum, bisellium, baccar, bellium, babulo, chrysocentrum, cicerculum, creta, cicada, cyclicus, dexteritus, drachma, excussabilis, hyacinthus, hora* i t. d. i t. d.

(2) Wiadomość bibliograficzną o słownikach łacińsko-polskich i polsko-łacińskich umieszczę (jakoż i jest umieszczoną) na wstępie tomu drugiego słownika.

(3) Mam w zamiarze wydać kiedy słownik udzielny łaciny wieków średnich i wyrazów nowoczesnych łacińskich, jako to botanicznych, prawniczych, teologicznych i t. d.

(4) Najświeższy Dykcyonarz Geogr. starożytn. w 2. Tomach jest *PP. Dufau i Guadet* w Paryżu 1820.

historyczne i geograficzne, lecz takie tylko, które są w częstszym użyciu u Pisarzy łacińskich i potrzebniejsze do rozumienia klasyków (5).

Po umieszczeniu wyrazu, idzie natychmiast jego etymologia, która ma wielki wpływ na gruntowne zrozumienie języka; jednakże w śledzeniu źródłosłowu (6), w wyprowadzeniu języka jednego z drugiego (7), trzeba postępować bacznie, nie zawierając zbyt ani mniemaniom cudzym, (*Vossa*, *Facciolatego*, *Schellera*) ani domysłem własnym.

Po napomknieniu źródłosłowu, następuje klasyfikacja znaczeń wyrazu, jest ona duszą Lexykografii; wiedzieć atoli należy, że dwojaki jest u Lexykografów sposób uważania pierwotności znaczenia, pierwszy jest *logiczny* a drugi *historyczny*, logiczne to znaczenie uważa się za pierwsze i celne, pod którym umieszczać się mogą znaczenia inne swoim porządkiem w miarę zmniejszania się ich ważności; znaczenie to głównie jest pomysłem odosobnionym (*idea abstracta*) a przez to samo tworem późniejszych czasów gdy się już pojęcia ludzkie podnosić zaczęły nad obręb zmysłowy aż do wyobrażeń ogólnych i odosobnionych; historycznie zaś pierwszeństwo temu się przyznaje znaczeniu, które się zjawilo naprzód u ludzi nie uboższych i zwykle podpada pod zmysły, ściaga się do łowów, rybołówstwa, rolnictwa, do gospodarskiego ubożego sprzętu, do prostey broni odporney i zaczepney i t. d. lub jest etopecznym, czyli naśladowczym np. słowa łacińskiego *exanimo* logicznie pierwsze znaczenie będzie: *zabić, pozbać duszy, życia*; lecz przebiegając dzieje wyobrażeń ludzkich, i uważając naród jeszcze w niemowlęctwie, czy nie natrafimy na pomysł w tém prostszy? wyraz *anima* czy nie oznaczał początkowie *powietrza, wiatru*, nim człowiek powziął wyobrażenie o szlachetniejszej części samego siebie, to jest o duszy? tak jest w rzeczy samej: zatem wyraz *exanimo* historycznie uważany będzie oznaczał początkowie: *pozbać powietrza*, i właśnie napotyka się z użyciem tego wyrazu w tém znaczeniu przez Sewera (lub Lucjusza) opiewającego Etnę, gdzie *exanimo folles* jednożnaczy, co *ściskać, wyciskać miechy*.

Porządny rozkład znaczeń, naturalne z siebie rozwijanie się wyobrażeń, odróżnienie znaczeń właściwych od przenośnych jest warunkiem koniecznym Lexykografii.

Po uszykowaniu porządnem znaczeń, następuje ich dokładny wykład, lecz w prawdziwym duchu starożytności, nie zbyt stosując do obyczajów i zwyczajów naszych; i tu ubolewać przychodzi nad niedorzecznym wykładem w naszych dotąd słownikach mnóstwa wyrazów łacińskich (8), w wykładzie ma się zachować ekonomia lexykograficzna, ażeby nie wykladać jednej rzeczy kilka razy, lecz dosyć powiedzieć pod tym wyrazem, któremu wykład naywłaściwiej służy i tam później odsyłać; wykład oyczysty ma być prosty i jasny, i tak żeby się wykladały frazy Wirgilego z przekładu Dmochowskiego, który przekładając wierszem naturalnie musiał się często oddalać."

Wiedzą zwłaszcza młodzi czytelnicy klasyków łacińskich, jak utrudzającą częstokroć znajdują przeszkodę do gruntownego zrozumienia tekstu, w tak licznie napotykanym skróceniu czyli tytlach, niemniej i kalendarzu Rzymskim. Autor żądając, ile możności uprzętnąć wszelkie zawady do czystego zrozumienia klasyków; w dodatku do tego słownika wyłożył z dokładną jasnością sposób datowania dni w miesiącu u Rzymian; zebrał pracowicie i w porządnym zbiorze ułożył wszystkie ważniejsze skrócenia czyli tytle. Przysługa ta jego tém jest szacowniejszą że wykład tych skróceń równie jak i kalendarza w żadnym się, prócz niniejszego, słowniku nie znajduje.

(5) Że *Caca* była siostrą *Kakusa*, że *Aberdonia* (i to raczej *Aberdonium*) jest miastem szkockim, na nie się ta wiadomość w naszym względzie nie przyda.

(6) Zapęd za samem podobieństwem tych lub owych głosek, bez uwagi na znaczenie i okoliczności słowa, do śmiesznych doprowadza wniosków. *Linde* *prawidł. etymolog.*

(7) W poszukiwaniu źródłosłowu, w porównywaniu języków, nie tak na podobieństwo pierwiastków, jako raczej na wewnętrzną budowę języka zważać należy, naybardziej zastanawiać mają: sposób przy-padkowania, formowanie zakończeń osób i czasów w słowach; składnie wyrazów za pomocą partykuł i t. d. *Schlegel*.

(8) np. *adorea. castrata. catanitus. diapason. draucus. serancia* i t. d. wykładają się w niesłychanym znaczeniu.

Daley: *caminus* (komin wywiedziony?) *cardo* (zawiasa?) *ephippium* (siodło?) *periscelis* (podwiązka do pończoch?) *stapia* (strzemie?) *tibialia* (pończochy?) i t. d. lecz tych wszystkich artykułów nie znali starożytni.

Obacz daley: *acron* (wierzchołek egipskiego bobu?) *abnuo. accensus* (serżant?) *adductrix. alabaster. amalthæa. aula. aulacum. caesaries. caprificatio. caprificus. charta. chelonium* (kółko nad najmniejszym stopkiem?) *compluvium* (dach wodę sprowadzający?) *congiarium* (rozdawanie oleju? chyba oliwy, Rzymianie oleju nie jadali) *conisco. conisterium. conux* (winna macica spózrosta z ilmem?) *conspicillum. conturbator* (dzik wychudzony z niedostatku iadła?) *crepo, crepuerunt fores. cretio simplex. cultrix. nemorum, sus. Phaedr.* (gospodyni gajów?) *cyathisso* (piwa nalewać?) *cyclas. cyclicus. daemon* (wzorny?) *dea* (nimfa, która długo żyje?) *delumbata camera* (sklep tamany?) *diptycha* (listy miłosne?) *diverbium, docere fabulum. drachma* (grosz poczwórny?) *en* (przyimek rządzi przypadkami?) *epodos. exauctoratus* (wytrąbony?) *fastigium foris* (uszak?) *helotes* (niewolnicy zabrani na wojnie?) *illex* (iastżab wabiący?) *intempesta nox* (noc bardzo spokojna?) *libus. mensarius* (stróż skarbu publicznego?) *mirmillo. nefastus* (niepozwolony, zakazany?) *philologia. philologus. praecinctio. proscenium. pulpitum. satyra. scolius. scortillum. scriba* (poeta albo rachmistrz?) *scrinia* (archiwa na listy greckie?) *thymele. thymelici. toreuma*. i podobnych mnóstwo wyrazów nedorzecznie wykładanych w naszych dotąd słownikach.

Cena takowego dzieła na papierze białym rubli srebr: 5. Na papierze ordynarynym rubli srebr: 5 i 1/2.

Znajduje się w Wilnie u JP. Moritza, w Drukarni JXX. Misyonarzów przy Kościele S. Kazimierza — w Warszawie u JXX. Misyonarzów, w Krzemieńcu w Liceum, w Zastawiu na Wołyniu u JXX. Misyonarzów, w Białymstoku u JXX. Misyonarzów, w Worniach na Żmudzi w Seminarium.

Takowe ogłoszenie wolno drukować. dnia 10 października 1825 Roku.
Radca stanu i Cenzor Ignacy Reszka.

Wilno dnia 30 października o. r. 1825 Roku.

1. Magistratura Powszechny Opieki gubernii Litewsko-Wileńskiej po zaspokojeniu z funduszu jej w znaczney części summy za Naywyższym Rozkazem na wybudowanie w Wilnie CESARSKIEGO Pałacu przeznaczoney, mając u siebie nie małe pozostające od potrzeb pieniądze, w srebrney monecie i bankowych asygnatach przez niniejsze zawiadania, że życzącym pożyczania może wydawać według rodzaju tych pieniędzy, jedne na lat trzy za opłatą wprzód za rok sześciu procentow, i drugie na lat dwanaście za opłaceniem z góry takichże procentow za dwa lata, a przez pozostające dziesięć obowiązan będzie pożyczający wnosić do teyże Magistratury każdego roku dziesiątą część samego kapitału z procentami na zostającą w długu summę; w ewikcyą zaś przyrównane będą poddane włościańskie meżkiy płci dusze po ostatney rewizyi w majątnościach obywatelskich tuteyszey Gubernii zapisane, każda w stu pięćdziesięciu rublach asygnacyynych, a także murowane domy w Gubernickim Mieście Wilnie znajdujące się, w połowie ich wartości, według urzędowego ocenienia w samych niepalnych materyałach, o swobodności jakowych od wszelkich zaprzeczeń partykularnych długow, skarbowych uzyskań i podatkowych remanentów, życzący wziąć pieniądze, powinien przedstawić do Magistratury Powszechny Opieki formalne świadectwo Sądu Głównego Litewsko-Wileńskiego zgo Departamentu.

Józef Puzyna Członeki Magistratury Powszechny Opieki Sądu Główn. Guber. Wileń. Assessor.

Sekretarz Jan Solimani.

1. Michał Zaleski b. Podkomorzy Pttu Rosińskiego, Jeneralny massy fundusów i interesów JO Xczki Stefani Radziwiłłowny Prokurator, pozwami dwoma edyktałnemi 1825 oktobra 19 wyniesionemi, a 27 w aktach Kommissyi Radziwiłłowskiej zeznanemi, zapozwał przed Sąd Kommissyi na urządzenie interesów Radziwiłłowskich Naywyższą Wolą ustanowioną: 1mo Sukcessorow zmarłego Bazylego Kochanowicza b. Rachmistrza w Skarbie Radziwiłłowskim, o skassowanie pretensyi tegoż Kochanowicza za dokumentem od JW. Chodźki 1815 augusta 30 wydanym, a przez W. Norwida w r. 1816 aprobowanym, o zł. p. 35.659 gr. 12, jako na świadectwach WW. Odyńca i Mierzejewskiego, nie mających do te szczególney mocy opartym i o powrót kosztow prawnych. 2do Stanisława Mirskiego b. Kapitana woysk Polskich, jako po dekretach 1821 lipca 12 kopii z spraw, a 1824 januaryi 10 kontumacyynym, o warowanie mieysca stannosci, o kassatę namnożonych do massy pretensyi, o z danie rachunku z pełnionych w skarbie xiążącym obowiązkow, i z wziętych od WW. Zahorskiego i Bukowskiego sum, oraz wziętych ze skarbcza, od Burgielskiego pasow bogatych i o expensa. Których jako niewiadomych z mieysca swojego zamieszkania przez niniejszą awizacyą zawiadamiam.

Michał Zaleski Prokurator massy.

Dozwala się drukować 1825 października 28 Cenzor Leon Borowski.

2. Sąd Ziemski powiatu Rosińskiego Gubernii Litewsko-Wileńskiej, w sprawie konkursowey kredytorow zeszłego Krzysztofa Olendzkiego Szambelana, powtórnym wyrokiem dylacyynym 1825 r. października 6 d. zakroczonym, przez sukcesorów nieżyjącey dopiero Pawliny z Oranowskich Olendzkiej Szambelanowey, lub Donataryuszow przez jej dyspozycyą testamentową mianowanych; komportacyą wszelkiey jej pozostałości na rejestrze, a papierow w oryginałach, do kancelaryi swego Sądu na dzień 10 listopada 1825 roku na persystencyą trzytygodniową, pod przysięgą w ciągu oney odbydź się powinna, i pod karami za sprzeciwieństwo, przeznaczył; termin rozpoczęcia dzieła konkursowego na dzień 1 grudnia ubiegającego roku, a wzięcia do namowy na dzień 22 tegoż r. i miesiąca zapowiedział; żeby mieć interesowane strony, o tém wiedzieć mogły, przez niniejszą trzykrotną awizacyą ogłaszając, niestawającym prawną amissyą zagraża. Roku 1825 października 15 d.

Stanisław Olechuowicz Prezydent Ziem. Ptu Rosińskiego.

Alexander Bohdanowicz Sędzia Ziemski Ptu Rosieñ.

Konstanty Lutkiewicz Sędzia Ziem. Ptu Rosińskiego.

Teofil Dowiatt Regent Ziemski Ptu Ros.

Dozwala się drukować d. 27 paźdz. 1825 Cenzor Leon Borowski.

3. Gdy według organizacyi, wyszłego w roku przeszłym 1824 gbra 14 dnia o kupcach i innych handlarzach, oraz przemyslnikach postanowienia, Naywysocey utwierdzonego; zbliża się już wkrótce termin zapisywania do Giełd kupieckich, wszystkich w tym mieście Wilnie właściwy kupiectwu handel prowadzących, od dnia 1 następującego miesiąca nowembra; przeto Rada Miasta Gubernskiego Wilna przez niniejsze ogłoszenie trzykrotnie w Gazecie Kuryera Litewskiego pomieszczone, obowiązuje wszystkich bez wyjąku tak Chrześcijan, jako i Izraelitow, zapisanych w kupiectwo na rok idący, a równymże sposobem żądających zapisać się na rok przyszły do tegoż kupiectwa, lub otrzymać świadectwo według rodzaju handlu na przemysł mieszczanom, albo posadzkim dozwołony, aby począwszy od dnia 1 nowembra i nieopóźniając się bez odwłócznie do nowego roku kupcy ze wniesieniem ziemskich powinności, a dalsi z potrzebnymi dowodami dla otrzymania przyzwoitych świadectw do teyże Rady na Ratusz jawili się, gdyż w przeciwnym zdarzeniu jeśli tacy kupcy lub handlarze nie zapiszą się i nienzyszczą prawnych świadectw w przeciągu pomienionego terminu, tedy będą im zamknięte handle, i dalsze prowadzenie wszelkich targow zabronione zostanie. Jan Buksza Prezydent M. W.

Sekretarz Rady M. W. Woytkiewicz.

3. Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego Całą Rossyą etc. etc. etc.

Excerpt z Protokołu potocznego Grodzkiego powiatu Słonimskiego oświadczenia w dacie niżej wyrażoney zapisanego, roku 1825 miesią-

ca oktobra 10 dnia, stronie potrzebującej pod pieczęcią urzędową Grodzką tegoż powiatu za Nrem 359 jest wydan.

Roku 1825 septembra 20 dnia oświadczenie imieniem W. Stanisława Nowickiego Sędziego Granicznego powiatu Słonimskiego, przeciwko JPanu Józefowi Zawadzkiemu, b. Deputatowi Wywodowemu powiatu Słonimskiego, w rzeczy następnej: w roku 1808 zeszły oyciec żalگو Józef Nowicki, nabył aktorstwem majątność Dubinkę w powiecie Słonimskim położoną u obżałowanego Zawadzkiego za sumnę 9000 rubli assygnacyynnych; za weyściem w aktorstwo gdy obżałowany tabelę nieokazał onerow swoich na tymże majątku przez się opartych, oyciec jednak zeszły żalگوego stosując się do zwyczaju i praw, w tymże roku 1808 zatrzymując pro ewictione u siebie część summy, wydał obżałnemu dwa obligi, jeden na 8714 złotych polskich, drugą na 15000 podobneyże monety, z warunkami zatrzymania takowey summy dolat trzech u siebie, w ciągu więc possessyi a usunięcia się z kraju obżałn. Zawadzkiego Józefa, jego różni wierzyciele, okazawszy się z obligami, w celu dopomnienia się za onymi należnościami powynosili zapozwy, po różnych subseliach, jedni pouzyskiwali ostateczne konwikcie, a drudzy oczewiste dekreta i satysfakcie takowych dekretow na majątności Dubince oparli. Jakowe długi zeszły Józef Nowicki oyciec żalگوącego deportując opłacił 27,263 złotych polskich nielicząc w to procentow i expensow prawnych. Tém więc sposobem nietylko dług od siebie obżałnemu Zawadzkiemu należny umorzył, lecz nadto z przepłaty sumowną, dopiero już żalگو jako sukcesor ma do jego pretensyą, objawwszy żalگو drogą naturalney sukcesyi po zeszłym oycu majątność Dubinkę, rozpatrując archium gdy dostrzegł, iż zeszły oyciec jego przez zapisane w roku 1815 w aktach Grodzkich Słonimskich, oświadczenie, zaawizował przez Gazety Publiczność, gdy jednak do tey pory obżałny Zawadzki w tutejszym kraju nieznamyduje się, i do należnego obciachunku niezgłasza się i nieprzystępuje, przeto żalگو odwołując się do oświadczenia przez oycę zeszłego w roku 1815 uczynionego, ponawia one i oświadcza, że o zwrót zatrzymanych obligow pro ewictione oraz o przepłatę dłużnikom Zawadzkiego, z tymże obżałnym Zawadzkiem prawem czynić niezaniebda, i ażeby o takie obligi nikt w żadne z obżałnym Zawadzkiem układy niewchodził; o czem oświadczenie w aktach powiatowych zapisawszy, przez awizacyą Gazetną Publiczność do tego należć mogącą ostrzega. Takowe oświadczenie będąc proszony w imieniu W. Nowickiego podpisuję (w protokule podpis takowy) Michał Garbowki.

O zgodności z protokulem potocznym poświadczam Franciszek Kołątay Pisarz Grodzki ptu Słonimskiego.

Pozwolono drukować 19 października roku 1825 Cenoz, RadzcaKollegialny Symon Zukowski.

2 Adam Dauksza Prezydent Grodzki Ptu Wileńskiego Józef Naborowski Pisarz tegoż Sądu, Matensz Romanowicz Sędzia Ziemski Wileński i Romuald Chrzczonowicz Sędzia Grodzki Wileński.

Oznajmujemy tym naszym urzędowym obwieszczeniem listem, iż w Sądzie Ziem. Wileń. odchodziła sprawa JP. Morózowa z W. Kluczewskim i jego kredytorem w rzeczy do dania urzędnikom na Sąd Exdywizorski majątku

tegoż Kluczewskiego w mieyscu ubyłych, i w tey sprawie zapadł pod r. 1825 apr. 28 dekret dodający tychże urzędników; w skutek jakowego dekretu, my wyżey wyrażeni urzędnicy, że w komplecie z trzech złożonym Sąd taxatorsko-exdywizorski w domu Sądowym Ptu Wileń. za niedziel cztery od daty podania niniejszego obwieszczenia, to jest dnia 19 gbra bieżącego roku złożym i do rozsądzenia teyże exdywizorskiej sprawy przystąpić, zapowiadamy, w czem aby strony do tey sprawy należące, ze wszelką na ten termin stanęli gotowością ostrzegamy.

Roku 1825 8bra 23 dnia, Woźny niżey wyrażony świadczę, iż kopie tego obwieszczenia od urzędników JWW. Adama Daukszy Prez. Grodz. Wileń., Józefa Naborowskiego Pisarza tegoż Sądu, Mateusza Romanowicza Ziem. Wileń. Sędziego i Romualda Chrzczonowicza Sędz. Grodz. Wileń. imo JW. Ignacemu Balińskiemu Marsz. Ptu Wileń. w folwarku Slepiskach. 2do WW. Wincentemu i samey Bohuszewiczom Komor. w folwarku Czyżyszkach. 3tio W. Wincentemu Andrzejewskiemu w folwarku Pokrayczynie w Ptcie Wileń. leżących a dla nie wiadomości pobytu Kluczewskiego 4to do Redakcyi dla umieszczenia do Gazety Kuryera Lit. oczewisto w ręce popodawałem i oterminie mającey nastąpić rozprawy w Sądzie Exdywizorskim za medziel 4 od podania niniejszego obwieszczenia, to jest dnia 19 gbra bieżącego roku, oznajmiłem i opowiedziałem. Augustyn Woźny Ptu Wileń.

Roku 1825 8bra 23 d. przed aktami Grodz. ptu Wileń stawając osobiście Woźny wyżey wyrażony, relacyą niniejszego obwieszczenia urzędowie zeznał. Przyjąłem Regent Onufry Horodeński. (L. S.)

Dozwala się drukować 1825 paźdz. 23 Cenoz L. Borowski.

2. Sąd Ziemski powiatu Ostrogskiego stosownie do decyzji swey terażniejszego 1825 roku dnia 30 septembra w dziele o nieprawym splodzeniu dziecięcia przez rekrutkę Darkę Zubaczychę i zaraz po porodzeniu zmarłym wypadley, do splodzenia którego powołuje ona żonatego człowieka Ur. Karola Sawickiego lat 50 mającego, funkcjami ekonomicznymi i leśniczowskiemi zajmującego się, niewiadomo gdzie teraz znajdującego się, celem odszukania onego, i dostawienia w tutejszy Niżny Ziemski Sąd dla wzięcia od niego potrzebnego w powyższym przedmiocie wyznania i uczynienia dalszego śledztwa, niniejsze podaje do Gazet Kuryera Litewskiego obwieszczenie. Dan w Ostrogu roku 1825 dnia 8 oktobra.

Podsędek Ziemski powiatu Ostrogskiego Leon Krzyżanowski.

Ziemski Rejent Alexander Rossowiecki.

2 W kantorze ogrodowym Pana J. H. Zigry znajdują się do zbycia nowo przybyłe harlemskie kwiatowe cybulki, szczególney dobroci, których katalogi rozdają się bezpłatnie w księgarni P. Józefa Zawadzkiego w Wilnie.

U tegoż Pana Zigry w Rydze dostać można za cenę pomierną drzew owocowych jako to: gruszek, jabłek, trześni, wiśni, śliwek, brzoskwin, morelow, krzakow, wielkich holenderskich porzeczek, wielkiego angielskiego agrestu, czerwonych i żółtych maltańskich, malin, najpiękniejszych krzakow różowych, gwoździów, pierwiosnkow, północno-amerykańskich krzewow i drzew, exotycznych roślin i wiele innych.

OGŁOSZENIE

Nowe dzieła.

Uwiadamia się Prześwietna Publiczność o wywieściu z pod prassy drugiego Tomu Słownika Łacińsko-Polskiego, ułożonego przez WJX. S. Czerskiego Kanonika Żmudzkiego. Jeżeli dzieło to daleko później, aniżeli zapowiedziano, wydanem zostało, przyczyną tego są inne zatrudnienia naukowe Autora, oraz oddalenie się jego z Wilna do Sankt-Petersburga. Lecz z drugiej strony, toż samo opóźnienie (gdy pracowitość Autora skądinąd dobrze jest znana) dowodzi, jak Autor szczerze pragnął, ile mu tylko niepospolite jego talenta i obszernie wiadomości w językach klasycznych dozwalały, udoskonalić dzieło swoje i przysłużyć się Publiczności takim Słownikiem, jakiego ona z upragnieniem, ale zawsze omylona, aż dotąd oczekiwała.

Nie mam bynajmniej zamiaru, zwyczajem ledwo nie wszystkich zięgarzy i wydawców dzieł nowych, najczęściej chęcią zysku powodowanych, obszernie się rozwodzić nad zalekaniem Publiczności i zaufaniu uczonemu Komitetu Filologicznego przy Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim, z poruczenia którego przyjął na siebie tę pracę. Przestanę na przytoczeniu tu niektórych wyjątków z przemowy samegoż Autora do 1go Tomu Słownika niniejszego, w których tak sprawę z tyloletniej swej pracy przed Publicznością zdaje:

„Lexykografia rozmaite musiała przechodzić stopnie nim przyszła do tego stanu, w jakim się dziś znajduje w narodach oświeconych, i jeszcze będzie musiała długo postępować z tej, iż tak nazwę, kopalni starożytności.

Komitet filologiczny przy Cesars. Wileń. Uniwersytecie w r. 1815 pod przewodnictwem Prof. Grodka zwrócił uwagę, na postęp Lexykografii w czasach naszych i chciał mieć do niego zastosowane i u nas słowniki języka greckiego i łacińskiego; ułożeniem pierwszego zatrudnił się P. Jurkowski Nauczyciel Lyceum Krzemienieckiego i do skutku rzecz przyprowadził szczęśliwie, czeka tylko publiczność na rychłe oglądanie dzieła w druku; ułożenie drugiego, mnie od Komitetu poruczonem zostało; pracę moją przerwał mi mój wjazd dwuletni, lecz posłużył mi razem do czystszej wyobrażenia wielu przedmiotów i pomników starożytnych, z których się pyszni szczególnie klasyczna ziemia włoska, a o których muszę mówić w słowniku.

Powracając teraz do przerwanego dzieła i wraz go wydając, muszę przemówić w szczególności o stanie Lexykografii łacińskiej i o zakreślonym planie dzieła mojemu.

Po odrodzeniu się na zachodzie nauk, Lexykografia łacińska szczególnie zwróciła uwagę na siebie; ukazały się natychmiast słowniki, lecz te były tylko *wokabularze*, czyli wykład gołych wyrazów przez wyrazy odczyste lub łacińskie blizkoznacze; nastąpiły daley słowniki z frazami, lecz bez oznaczenia miejsca w autorze, gdyż wydawano autorów bez należytego jeszcze podzielenia na księgi i rozdziały i częstokroć bez numerowania kart i stronic; po załatwieniu tego nastąpiły spory o wierzitelnosc tekstu, o zadeterminowanie mnóstwa wyrazów, o wydanie prawdziwego ich znaczenia, o etymologią, o filozoficzne szykowanie rozmaitych znaczeń wyrazu i naturalnem ich po sobie następstwie i t. d. w tém zakwita krytyka i filologia, uczeni zaczynają się trudnić wyłącznie jedną materyą lub jednym autorem, zjawiają się większej wierzitelnosci rękopisma, lub też same wiernicy się odczytują celem sprostowania tekstu, zaczynają odróżniać pisma autentyczne autora od podrzuconych (*Rhunken, Wolf, Fielding* i t. d.), odkrywają nowe widoki w filozofii dawnych, w mytach (*Heyne, Creuzer, Hermann, Uvarów* i t. d.), w dziejach, polityce, handlu (*Heeren, Lelewel*) i podług tych widoków muszą się też zmieniać znaczenia wyrazów, lub prostować wyobrażenia, rzucają nowe światło na dawnych architekturę (*Rhode, Stieglitz*) na części teatru (*Groddeck*), na rzeźbiarstwo i rozmaitego rodzaju pomniki (*Winkelmann, Visconti, Millin. Quatre Metre de Quinci*), na botanikę (*Sprengel*), na monetę, wagi, miary, (*Barthelemy, Eckel, Adams*), na farby dawnych (*Davy* z rozbioru farb znalezionych w naczyniu w rozwalinach), nawet na toaletę Rzymianek czyli kozmetykę (*Böttiger* w Sabinie); zjawiają się dzieła całe lub ich ułamki, o których ledwo jaką mieliśmy dotąd wiadomość (*Fronto* wyczytany z palimpsestów przez *Aniota Maja*, ułamki *Cycerona*, tegoż *RPospolita*, pisma *Symmacha*), odkrywają się nowe pomniki starożytne, malowidła, napisy, owszem wygrzebują się całe miasta starożytne z pod ziemi; nowe widoki, nowe przedmioty, nowe sprostowanie wyobrażeń w zawodzie lexykograficznym (1); nie masz więc czemu się dziwić, że słowniki *Juniana Maia*, *Kalepina*, *Fabra* poprawia *Gesner*; *Nizolego* poprawia *Facciolati*, tych zaś wszystkich poprawia *Scheller* filozoficznym układem i naturalnem znaczeń następstwem i ich odzienieniem, lecz sam znowu zostaje poprawionym przez *Rhunkena*, przez *Lunemanna*, *Schönbergera*, *Cognolatego*, *Furlanetego* i t. d. słowem rzecz jest w postępie (2).

Stosując więc do tego postępu Lexykografii w czasach naszych pracę moją, taki plan zakreśliłem słownikowi: zamierzylem naprzód objąć wszystkie wyrazy języka łacińskiego, póki ten język był żyjącym; zatem od wyrazów tablic XII, kolumny *Duylyusza*, dekretu o *bacchanaliach*, przechodząc aż do *Augustyna*, *Wenencyusza Fortunata* i t. d. nie tykając atoli łaciny wieków średnich, ani też nowoczesney technicznej (3); umieszczam wyrazy, którym jeszcze miejsca nie dano w słownikach, są to z palimpsestów (*ex codicibus rescriptis*) *Maia*, dostrzeżeń świeżych w autorach i z inskrypcy; imiona właściwe historyczne i geograficzne wywołał *Rhunken* ze słownika swojego jako należące do udzielnych historycznych i geograficznych słowników (4), zważając atoli związek grammatyczny imion właściwych z językiem samym i nielatwe nabycie tych słowników udzielnych, zdało mi się umieścić imiona właściwe

(1) Obacz np. artykuły: *acanthus, apium, auripigmentum, aulacum, bisellium, baccar, bellium, babylo, chrysocollum, cicerculum, creta, cicada, cyclicus, dexteritas, drachma, excussabilis, hyacinthus, hora* i t. d. i t. d.

(2) Wiadomość bibliograficzną o słownikach łacińsko-polskich i polsko-łacińskich umieszczę (jakoż i jest umieszczoną) na wstępie tomu drugiego słownika.

(3) Mam w zamiarze wydać kiedy słownik udzielny łaciny wieków średnich i wyrazów nowoczesnych łacińskich, jako to botanicznych, prawnych, teologicznych i t. d.

(4) Najświeższy Dykcyonarz Geogr. starożytn. we 2. Tomach jest PP. *Dufau* i *Guadet* w Paryżu 1820.

historyczne i geograficzne, lecz takie tylko, które są w częstszym użyciu u Pisarzy łacińskich i potrzebniejsze do rozumienia klasyków (5).

Po umieszczeniu wyrazu, idzie natychmiast jego etymologia, która ma wielki wpływ na gruntowne zrozumienie języka; jednakże w śledzeniu źródłosłowu (6), w wyprowadzeniu języka jednego z drugiego (7), trzeba postępować bacznie, nie zawierając zbyt ani mniemaniom cudzym, (*Vossa*, *Facciolatego*, *Schellera*) ani domysłem własnym.

Po napomknieniu źródłosłowu, następuje klasyfikacja znaczeń wyrazu, iest ona duszą Lexykografii; wiedzieć atoli należy, że dwojaki iest u Lexykografów sposób uważania pierwotności znaczenia, pierwszy jest *logiczny* a drugi *historyczny*, logiczne to znaczenie uważa się za pierwsze i celne, pod którym umieszczać się mogą znaczenia inne swoim porządkiem w miarę zmniejszania się ich ważności; znaczenie to główne zwykle jest pomysłem odosobnionym (*idea abstracta*) a przez to samo tworem późniejszych czasów gdy się już pojęcia ludzkie podnosić zaczęły nad obręb zmysłowy aż do wyobrażeń ogólnych i odosobnionych; historycznie zaś pierwszeństwo temu się przyznaje znaczeniu, które się zjawilo naprzód u ludzi nie uobyczajonych i zwykle podpada pod zmysły, ściągają się do łowów, rybołówstwa, rolnictwa, do gospodarskiego ubożego sprzętu, do prostey broni odporney i zaczepney i t. d. lub jest etopecznym, czyli naśladowczym np. słowa łacińskiego *exanimis* logicznie pierwsze znaczenie będzie: *zabić, pozbawić duszy, życia*; lecz przebiegając dzieje wyobrażeń ludzkich, i uważając naród jeszcze w niemowlęctwie, czy nie natrafimy na pomysł w tém prostszy? wyraz *anima* czy nie oznaczał początkowie *powietrza, wiatru*, nim człowiek powziął wyobrazenie o szlachetniejszey części samego siebie, to jest o duszy? tak jest w rzeczy samey: zatem wyraz *exanimis* historycznie uważany będzie oznaczał początkowie: *pozbawić powietrza*, i właśnie napotyka się z użyciem tego wyrazu w tém znaczeniu przez Sewera (lub Lucjusza) opiewającego Etnę, gdzie *exanimis folles* jednoż znaczy, co *ściskać, wyciskać miechy*.

Porządny rozkład znaczeń, naturalne z siebie rozwijanie się wyobrażeń, odróżnienie znaczeń właściwych od przenośnych jest warunkiem koniecznym Lexykografii.

Po uszykowaniu porządnem znaczeń, następuje ich dokładny wykład, lecz w prawdziwym duchu starożytności, nie zbyt stosując do obyczajów i zwyczajów naszych; i tu ubolewać przychodzi nad niedorzecznym wykładem w naszych dotąd słownikach mnóstwa wyrazów łacińskich (8), w wykładzie ma się zachować ekonomia lexykograficzna, ażeby nie wykladać jednej rzeczy kilka razy, lecz dosyć powiedzieć pod tym wyrazem, któremu wykład naywłaściwiej służy i tam później odsyłać; wykład oyczysty ma być prosty i jasny, i tak źleby się wykladały frazy Wirgilego z przekładu Dmochowskiego, który przekładając wierszem naturalnie musiał się często oddalać.

Wiedzą zwłaszcza młodzi czytelnicy klasyków łacińskich, jak utrudzającą częstokroć znajdują przeszkodę do gruntownego zrozumienia textu, w tak licznie napotykanym skróceniu czyli tytlach, niemniej i kalendarzu Rzymskim. Autor żądając, ile możności uprzętnąć wszelkie zawady do czystego zrozumienia klasyków; w dodatku do tego słownika wyłożył z dokładną jasnością sposób datowania dni w miesiącu u Rzymian; zebrał pracowicie i w porządnym zbiorze ułożył wszystkie ważniejsze skrócenia czyli tytły. Przysługa ta jego tém jest szacowniejszą że wykład tych skróceń równie jak i kalendarza w żadnym się, prócz niniejszego, słowniku nie znajduje.

- (5) Że *Caca* była siostrą *Kakusa*, że *Aberdonia* (i to raczej *Aberdonium*) iest miastem szkockim, na nic się ta wiadomość w naszym względzie nie przyda.
- (6) Zapęd za samem podobieństwem tych lub owych głosek, bez uwagi na znaczenie i okoliczności słowa, do śmiesznych doprowadza wniosków. *Linde* *prawił. etymolog.*
- (7) W poszukiwaniu źródłosłowu, w porównywaniu języków, nie tak na podobieństwo pierwiastków, jako raczej na wewnętrzną budowę języka zważać należy, naybardziej zastanawiać mają: sposób przypadkowania, formowanie zakończeń osób i czasów w słowach; składnie wyrazów za pomocą partykuł i t. d. *Schlegel*.
- (8) np. *adorea. castrata. catamitus. diapason. draucus. scranica* i t. d. wykladają się w niesłychanym znaczeniu.

Daley: *caminus* (komin wywiedziony?) *cardo* (zawiasa?) *ephippium* (siodło?) *periscelis* (podwiązka do pończoch?) *stapia* (strzemie?) *tibialia* (pończochy?) i t. d. lecz tych wszystkich artykułów nie znali starożytni.

Obacz daley: *acron* (wierzchołek egipskiego bobu?) *abnuo. accensus* (serżant?) *adductrix. alabaster. amalthea. aula. aulaeum. caesaries. caprificatio. caprificus. charta. chelonium.* (kółko nad naymniejszym stupkiem?) *compluvium* (dach wodę sprowadzający?) *congiarium* (rozdawanie oleju? chyba oliwy; Rzymianie oleju nie jadali) *conisco. conisterium. coniuu* (winna macica spótzrosta z ilmem?) *conspicillum. conturbator* (dzik wychudzony z niedostatku iadła?) *crepo. crepuerunt fores. cretio simplex. cultrix nemorum, sus. Phaedr.* (gospodyni gajów?) *cyathisso* (piwa nalewać?) *cyclus. cyclicus. daemon* (uczony?) *dea* (nimfa, która długo żyje?) *delumbata camera* (sklep tamany?) *diptycha* (listy miłosne?) *diverbium. docere fabium. drachma* (grosz poczwórny?) *en* (przyimek rzadzi przypadkami?) *epodos. exauctoratus* (wytrąbiony?) *fastigium foris.* (uszak?) *helotes* (niewolnicy zabrani na wojnie?) *illex* (iastrzab wabiący?) *intempesta nox* (noc bardzo spokojna?) *libus. mensarius* (stróż skarbu publicznego?) *mirmillo. nefastus* (niepozwolony, zakazany?) *philologia. philologus. praecinctio. proscenium. pulpitum. satyra. scolius. scortillum. scriba* (poeta albo rachmistrz?) *scrinia* (archiwa na listy gręckie?) *thymele. thymelici. toreuma.* i podobnych mnóstwo wyrazów niedorzecznie wykladanych w naszych dotąd słownikach.

Cena takowego dzieła na papierze białym rubli srebr: 5. Na papierze ordynarynym rubli srebr: 5 i ½.

Znajduje się w Wilnie u JP. Moritza, w Drukarni JXX. Missyonarzów przy Kościele S. Kazimierza — w Warszawie u JXX. Missyonarzów, w Krzemieńcu w Liceum, w Zastawiu na Wołyniu u JXX. Missyonarzów, w Białymstoku u JXX. Missyonarzów, w Worniach na Żmudzi w Seminarium.

Takowe ogłoszenie wolno drukować. dnia 10 października 1825 Roku.
Rada stanu i Cenzor Ignacy Reszka.